

„Stop Bzdurom” zgarnęło kasę i skończyło działalność

10 sierpnia 2021

Niemal dokładnie przed rokiem przez Warszawę przetoczyły się demonstracje środowisk LGBTWERTY, broniących niejakiego „Margota”. Współtwórca organizacji „Stop Bzdurom” na fali swojej medialnej popularności zebrał blisko 400 tysięcy złotych, aby teraz zdecydować się na zakończenie działalności. Do dziś mężczyzna podający się za kobietę nie rozliczył się ze zbiórki.

Michał Sz. posługujący się pseudonimem „Margot” został przed rokiem aresztowany przez warszawską policję. Trafił on do izby zatrzymań w związku z oskarżeniami o niszczenie mienia, a więc o atak na ciężarówkę należącą do ruchów obrońców życia. 7 sierpnia ubiegłego roku przeciwko jego zatrzymaniu protestowali aktywiści lewicy i organizacji zrzeszających dewiantów seksualnych.

Dzięki głośnym demonstracjom, kolektyw „Stop Bzdurom” mógł zorganizować zbiórki na swoją działalność. Pieniądze dla organizacji płynęły szerokim strumieniem także z zagranicy. Ostatecznie „Margot” i jego towarzysze zebrali blisko 400 tysięcy złotych.

Dziennikarz Marcin Dobski, pracujący wówczas dla tygodnika „Wprost”, zauważał przy tej okazji, że „Stop Bzdurom” nie miało osobowości prawnej. W porównaniu do innych organizacji LGBTQWERTY kolektyw nie był transparenty finansowo i w praktyce nie rozliczał się ze swoich zbiórek. Co więcej, mężczyzna podający się za kobietę nie ukrywał nawet, że wpłacone pieniądze są wydawane na jego bieżące potrzeby życiowe.

Teraz „Margot” wraz z niejaką „łanią” udzielił wywiadu lewicowo-liberalnemu portalowi OKO.press. Twierdzi w nim, że w

zasadzie żałuje całej działalności pod szyldem „Stop Bzdurom”, bo w praktyce niczego ona nie zmieniła. Przede wszystkim aktywiści LGBTQWERTY ogłosili faktyczne zakończenie aktywności swojej organizacji. Dziennikarze portalu nie zadali jednak żadnego pytania o wydatkowanie wspomnianych funduszy ze zbiórek.

Na podstawie: Oko.press

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)